№ 189. Łódź, Środa 14 lipca 1920 roku. Cena 1.50 mk. (na prowincji 60 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. — 20 kwartalnie mk. 60.— rocznie mk. 240.—

Cena numeru pojedyńczego 1.50 m.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 f. za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Polska, Rosja i Koalicja.

(Niesłychane propozycje pana Grabskiego. — Hańbiący projekt. — Jak wyglądałaby „pomoc" Anglji).

WARSZAWA, 13 lipca. Dziś o godz. 12-ej w południe przybył do Warszawy prezydent ministrów pan Grabski. O godz. 3 po poł. odbyło się zebranie Konwentu senjorów, na którem minister spraw zagranicznych ks. Sapieha zdał sprawę z sytuacji.

Według kursujących w kuluarach wiadomości, Lloyd George zgodził się na interwencję na korzyść Polski pod następującymi warunkami: Polska cofa wojska do granicy Niemna, Bugu i Zbrucza i w sprawie Galicji będzie przywrócony projekt angielski z przed roku. **Rzekomo prezydent Grabski zgodził się na te propozycje.**

Dziś o godz. 8 wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Rady Obrony Państwa, na którem p. Grabski przedłożyć ma wniosek w związku z propozycją Lloyda Georga.

W kołach poselskich nie-endeckich panuje oburzenie na prezydenta Grabskiego z powodu jego hańbiących dla Polski propozycji pokojowych.

Istnieje przypuszczenie, że na Radzie Obrony Państwa hańbiący projekt p. Grabskiego będzie obalony.

Pan Grabski ma niebawem wyjechać z powrotem do Spaa.

—

Dziś w momencie, kiedy cały Naród Polski w zapale patrjotycznym i entuzjazmie niesłychanym chwyta za broń, by odegnać od granic Ojczyzny naszej najukochańszej krwawą zmorę niebezpieczeństwa bolszewickiego—projekt pana Grabskiego wygląda na żart lub niesłychany akt lokajstwa endeckiego. Wprost wierzyć się nie chce, czytając o podobnej hańbie, jaką chce sprowadzić na Polskę raz jeszcze endecka polityka. Cała Polska jak długa i szeroka z niesłychanem oburzeniem przyjmie ten projekt i odrzuci go z pogardą.

Hańbiące warunki „pokoju".

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 13 lipca. „Figaro" donosi: W imieniu rządu polskiego zgłoszono następującą propozycję pokoju z Rosją. 1) wojska polskie wycofają się i rezygnują z obszarów Wilna; 2) Polska cofa swój front o 200 kilm. na zachód od Berezyny; 3) Polska zgadza się na otwarcie dyskusji w sprawie Galicji Wschodniej w myśl poprzednich dekretów Rady Najwyższej. „Figaro" dodaje, że propozycje te powstały wskutek zabiegów marsz. Focha. W kołach polskich nie wątpią, że wobec tych znacznych ustępstw rząd sowiecki przystąpi do zawieszenia broni. tembardziej że jest mu pokój potrzebny, a najmniej w tym samym stopniu, jak i Polsce.

O zawieszenie broni.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 13 lipca. „Chicago Tribune" donosi ze Spaa, że min. Grabski udzielił gen. Pegoud upoważnienia wszczęcia natychmiastowego nawiązania rokowań z sowietami o zawieszenie broni.

Po komedji plebiscytowej.

W niedzielę 11 lipca 1920 roku na Mazowszu pruskiem, w Warmji i na Powiślu miał się odbyć plebiscyt, to jest swobodne wypowiedzenie się ludności miejscowej za tem, czy chce ona pozostać przy Prusach, czy też raczej pragnie połączenia z Państwem Polskiem. To jednak co się tam odbyło urąga pojęciu o plebiscycie, a jest co najwyżej nędzną komedją plebiscytową.

Nikt się w Polsce nie łudził żeby plebiscyt przeprowadzany w atmosferze najokrutniejszego teroru i w przyspieszonym terminie — miał dla nas widoki powodzenia. I dlatego to cały naród polski jak najkategoryczniej protestował przeciw przyspieszeniu terminu plebiscytu, jakoteż przeciw z dnia na dzień wzmagającym się pogromom, skierowanym przeciw uświadomionej narodowo ludności polskiej i przeciw działaczom polskim, prowadzącym akcję agitacyjną na terenie plebiscytowym.

Traktat wersalski głosi, że międzynarodowa komisja plebiscytowa przy pomocy wojska oddanego do jej dyspozycji „zarządzi wszystko co potrzeba celem zapewnienia wolności, rzetelności i tajności głosowania, w szczególności komisja będzie mogła orzec wydalenie z kraju każdej osoby, która w jakikolwiek sposób usiłowałaby sfałszować wynik plebiscytu za pomocą przekupstwa lub teroru". —

Tymczasem komisja międzynarodowa nic, absolutnie nic z tego nie zrobiła. Pozwalała na gwałty, na fałszowanie list uprawnionych do głosowania, na sprowadzanie wagonami całemi na teren plebiscytowy ludności z Niemiec, co więcej te sprowadzone gromady głosowały podobno po dwa razy w różnych okręgach. Gdy dodamy przekupowanie ludności miejscowej (Niemcy wydały 2 miljony marek na plebiscyt w Warmji i na Mazurach) — to nie zdziwimy się tej przewadze głosów za Niemcami. I w tych warunkach Niemcy musieli zwyciężyć. A mimo to Warmja, a zwłaszcza Mazury pozostaną nadal ziemią polską, chociaż do Państwa Polskiego nie będą należeć. W tamtą stronę będą się zwracały nasze oczy i nasze serca, aby tych braci naszych, nieuświadomionych narodowo, ale z krwi i kości i z mowy Polaków — obudzić i rozpalić w nich ukochanie ideałów polskich i pociągnąć ich w ten sposób w szeregi rycerzy polskiego ducha narodowego poza granicami politycznemi Rzeczypospolitej Polskiej. Przegrana plebiscytowa nie powinna ostudzić naszej pracy w tym kierunku, ale przeciwnie powinna ją spotęgować. Nie zapominajmy, że ci nasi bracia Mazurzy znajdowali się dotychczas w warunkach uniemożliwiających złączyć jakąkolwiek pracę narodową. Odcięci od wieków od państwowości polskiej i wciągnięci w ramy państwa pruskiego stracili oni łączność z resztą narodu. Sprytna i nieprzebierająca w środkach polityka książąt, a potem królów pruskich umiała z Mazurów uczynić wiernych poddanych króla pruskiego, mówiących po mazursku (polsku). Do tego przyczyniła się w niemałym stopniu i religja. Mazurzy są ewangielikami i dlatego Prusacy umiejętnie tę okoliczność wyzyskiwali, budząc niechęć Mazurów do Polaków katolików. Dziś trzeba za wszelką cenę rozerwać te kajdany pruskie, które moralnie skrępowały dusze Polaka-mazura. Trzeba rozbudzić w niej samowiedzę narodową budzić miłość do języka, książki i gazety polskiej, do kultury polskiej. Trzeba wykorzenić w nim tę zaszczepioną mu przez Prusaków nieufność religijną do Polski. Jest to niewątpliwie praca trudna i obliczona na dłuższy czas, ale też praca niezawodna, praca która podbije dusze Mazurów dla Polski, a wtedy żadne gwałty, żadna obłuda międzynarodowej dyplomacji nie zdoła zapobiec naturalnemu procesowi ostatecznego i całkowitego zjednoczenia Ziem Polskich.

Dziś nasz rząd musi podnieść jak najkategoryczniejszy protest przeciw sposobowi przeprowadzenia plebiscytu na Mazurach i Warmji, rząd nasz i cały naród polski nie uzna rezultatu obecnego plebiscytu, który jest naprawdę nową zbrodnią nad narodem naszym.

I choćby Koalicja nie uwzględniła naszego protestu, to jednak on tkwić będzie w naszych duszach, on będzie tą siłą, która nas zachęci do dalszego wysiłku w kierunku ideowego podboju Mazowsza i Warmji. —

Ciesz.

W sprawie Konstytucji.

Przemówienie pos. B. Fichny.

II.

Jeśli chodzi o władzę ustawodawczą, jesteśmy za systemem jednoizbowym. Niejeden wobec tego z kolegów posłów zapyta: a co mówi poprawka do art. 36? Otóż poprawkę do art. 36 wnosimy tylko dlatego, że przeczuwamy, iż niestety system jednoizbowy może w tej izbie przegrać. I dlatego chcielibyśmy ratować zasadę demokracji i mówiliśmy, że jeśli powstałoby jakieś drugie ciało — straż praw np., to jednak w tej straży praw chcielibyśmy uratować zasadę wyboru, przekreślić odrazu wszelkie nominacje, proponowane przez prawicę i przez większość Komisji.

Zasadniczo jednak będziemy głosować za jednoizbowością Sejmu, dopiero

gdy ta zasada upadnie podtrzymamy swą do art. 86 poprawkę.

Większość Komisji zaproponowała senat, jednak nie przyjęła żadnego dotychczas uznanego teoretycznie i praktycznie uzasadnionego systemu, przyjęła jakiś dziwoląg, który w sposób naukowy starał się obronić pan prof. prawa konstytucyjnego Dubanowicz. Dziwnie ogólnie bronił tego dziwoląga, w którym ma się pogodzić zasadę wyborów z zasadą nominacji. Ale, niestety, ta obrona na dobre temu projektowi w opinji publicznej stanowczo nie wyjdzie.

Jeśli mówimy o prawie czynnem i biernem do Sejmu, to stoimy na stanowisku, że nie wolno narodowi odbierać tego, co mu się raz dało, nie wolno nabytych już praw narodowi polskiemu odbierać, nie wolno cofać się wstecz.

Niestety, większość komisji w tym kierunku idzie i domaga się, aby bierne prawo posiadali tylko ci, którzy skończyli lat 25 ewentualnie jak chce poprawka posła Głąbińskiego lat 30, kiedy dotychczasowy system mówi, że prawo czynne i bierne posiadają ci, którzy ukończyli lat 21. Jesteśmy więc za prawem dotychczasowem i w tym też kierunku idzie nasza do art. 13 poprawka.

Następnie w myśl naszych zasadniczych żądań, aby nietylko dać ludowi prawo wyboru do Sejmu, zapewnic wpływ ludowi na wybór Naczelnika Państwa, ale również dać prawo inicjatywy ustawodawczej wnosimy poprawkę do art. 10.

Jeśli chodzi o władzę wykonawczą specjalnie o wybór Naczelnika Państwa, to większość komisji przyjęła za podstawę system francuski, gdzie wybór na prezydenta Rzeczypospolitej oddano w ręce połączonego w Zgromadzenie Narodowe Sejmu i Senatu.

To francuskie Zgromadzenie Narodowe ma raczej zadanie negatywne do spełnienia. Chodzi zawsze o to, aby nie dać Rzeczypospolitej francuskiej człowieka, któryby miał pewien wpływ na rząd, któryby miał pewne znaczenie -- ale raczej dać figurę, lalkę, marjonetkę. Weźmy pod uwagę ostatnie wybory na prezydenta Rzeczypospolitej we Francji. Przeciwstawiono tam dwuch sobie ludzi.

Wybitną indywidualność Jerzego Clemenceau, człowieka wielkich niespożytych zasług, któremu we wszystkich szkołach ludowych wywieszono tablicę: Jerzy Clemenceau jest obywatelem dobrze zasłużonym Ojczyźnie — i przeciętną indywidualność pana Pawła Deschanela. I kiedy przyszło do wyborów nie oddano berła zasłużonemu człowiekowi Jerzemu Clemenceau, ale zdecydowano się wybrać człowieka salonowego, kompromisowego i niezdycydowanego, takiego, jakim jest pan Deschanel.

Otóż podobnym człowiekiem chcieliby nas obdarzyć ci, którzy proponują, ażeby Senat i Sejm łącznie wybierali w Polsce Naczelnika Państwa. My stoimy na stanowisku, że nie system najgorszy francuski należy przyjąć za podstawę, nie należy Polsce dawać figuranta, ale należy dać wybitną indywidualność, którąby mogła w pewnym wypadku przeciwstawić się parlamentowi i to wtedy, kiedy Sejm topi się poprostu we wzajemnych niesnaskach i walkach partyjnych.

Naczelnikowi Państwa chcemy dać taką władzę, żeby miał prawo odwoływania się do narodu w momencie, gdy nastąpi konflikt w zasadniczych kwestjach pomiędzy parlamentem, a tymże Naczelnikiem Państwa. Niechże ten Naczelnik Państwa ma prawo odwoływania się do narodu, który ma stwierdzić, kto ma rację, czy parlament, czy Naczelnik Państwą.

Chcemy, by Naczelnik Państwa posiadał nietylko władzę cywilną, nietylko żeby był zwierzchnikiem sił zbrojnych ale żeby był Naczelnym Wodzem. Otóż chcemy, aby stała zawsze wybitna indywidualność na czele naszego państwa, a nie lalka, a nie figura!

Przy określaniu władzy Naczelnika Państwa również większość Komisji była konsekwentna, bo poprostu minimalne uprawnienia daje temu Prezydentowi Rzpltej. Dała mu pewne akcesorja, ale co do istoty, to go ograniczyła całkowicie.

Jeżeli chodzi o kwestję samorządu to jesteśmy bezwzględnymi wrogami państwowego centralizmu. Chcielibyśmy ażeby samorząd był jaknajszerszy, ażeby jaknajszersze warstwy ludu zostały dopuszczone do wykonywania władzy.

Przejdę obecnie do tego punktu, który jest kamieniem obrazy dla prawej części naszej Izby. Przejdę do Izby Pracy. Stwierdzam z góry, że my nie chcemy stwarzać obok Sejmu takiej drugiej Izby, którąby kiedyś obaliła lub zdegradowała Sejm. Dla nas jest ważnem, ażeby obywatele Państwa polskiego, którzy żyją tylko z pracy najemnej otrzymali specjalne przedstawicielstwo, specjalną reprezentację, żeby powstała Izba Pracy o charakterze opinjodawczym, o znaczeniu pomocniczem w stosunku do Sejmu. Żeby ta Izba Pracy mogła wydawać opinję w sprawach czy to proponowanych przez Rząd, czy przez Sejm ustaw, regulujących stosunek prac do kapitału, żeby ta Izba pracy miała prawo inicjatywy ustawodawczej w dziedzinie stosunków pracy do kapitału. Oto nasz projekt o Izbie Pracy.

W Komisji Konstytucyjnej zyskał on cztery głosy, tylko dwa stronnictwa robotnicze opowiedziały się za tym projektem. Dla innych stronnictw jak również dla Chrześcijańskiej Demokracji kwestja konstytucyjnego zagwarantowania specjalnego przedstawicielstwa dla obywateli, żyjących z pracy najemnej była rzeczą nietylko obojętną, ale nawet wrogą.

Tak w ogólnym zarysie przedstawił się nasze stanowisko w sprawie wa[...] pierwszorzędnej w sprawie budowania naszego Państwa. Ze względu na powagę chwili, ze względu na to, że dzisiaj cały lud powołuje się na front sądzimy, że nasz projekt, który bezwarunkowo odpowiada żądaniom szerokich mas ludu pracującego uzyska uznanie i poparcie większości tej Izby.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Izba zrozumie dzisiejszą chwilę, że odpowie tym zadaniom, jakie całe społeczeństwo na nią włożyło, że nietylko będzie nawoływała lud pracujący do ponoszenia najcięższych obowiązków do poniesienia ofiary-krwi, ale że da temu ludowi również słuszne prawa. Jeśli armja nasza odeprze wroga od granic Państwa, zwycięstwem zapewni nam sprawiedliwy pokój i należyty rozwój stosunków wewnętrznych, jeśli lud dzisiaj powołany pod broń pomoże armji, odeprzeć tego wroga i zwycięży, to ten żołnierz i ten lud roboczy będą mieli niezaprzeczone prawo domagać się urządzenia państwa w myśl swoich interesów, jeśli ta armja później, ci inwalidzi, kalecy, ci zdemobilizowani żołnierze, czy chłopi i robotnicy, czy pracująca inteligencja przyjdą do Sejmu i zapytają się: w czyim interesie budowaliście Państwo Polskie? To ten Sejm musi dać odpowiedź — w imię czyich interesów czy klasy panującej, tych nielicznych a uprzywilejowanych, będzie budował Państwo Polskie, czy też w imię interesów szerokich mas ludu pracującego. Disiaj i jutro dać musicie tę odpowiedź, i dać tak, jak lud chce. Inaczej nie będziecie rzeczywistem przedstawicielstwem ludu pracującego w Polsce.

Łódź — na obronę Ojczyzny.

Baczność!

Biura zaciągowe N. P. R. mieszczą się w następujących lokalach:

1) Piotrkowska 91. Klub N. P. R.

2) Kątna 2. Klub dzieln. N. P. R.

3) Franciszkańska № 58. Klub dzieln. N. P. R.

4) Główna 31. Lokal Pol. Zw. Zaw.

—o—

Biuro zaciągowe we Widzewie.

Biuro zaciągowe N. P. R. dzielnicy Widzew mieści się przy ul. Marszałkowskiej 2. Zapisy codziennie od 6 do 8 wieczorem.

Wiec w Konstantynowie.

Dziś, w środę o godzinie 5 po poł. odbędzie się w Konstantynowie w Sali Domu Ludowego wielki wiec polityczny N. P. R., poświęcony omówieniu chwili obecnej i zaciągu ochotników do armji.

Baczność — Zgierzanie!

W środę dn. 14 lipca o godz. 5 po poł. w sali teatru Luna odbędzie się wiec NPR. pod hasłem: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie!“

O powołanie na front nauczycieli szkół powszechnych.

(k) Inspektor szkolny okręgu łódzkiego otrzymał wczoraj drogą telegraficzną od Ministerjum W. R. i O. P. zawiadomienie, że tylko ci nauczyciele szkół powszechnych mogą być zwolnieni od swych obowiązków, którzy podpiszą deklarację, iż udadzą się na front.

Ministerjum zażądało przytem wykazu liczby opróżnionych miejsc po takich nauczycielach, gdyż wolne posady obsadzone będą nauczycielami ewakuowanymi z Galicji.

Odwołanie urlopów.

(k) W związku z masowym napływem zgłoszeń do Armji Ochotniczej Magistrat postanowił wstrzymać aż do odwołania wszelkie urlopy, oraz zawiadomić korzystających w obecnej chwili z urlopów, aby niezwłocznie stawili się do zajęcia.

Harcerze do wojska.

(k) Koło Przyjaciół Harcerskich zawiadamia swych członków, rodziców harcerzy i sympatyków Harcerstwa o zebraniu, które odbędzie się w czwartek 15 lipca o godz. 7 wieczorem w lokalu kursów Pedagogicznych przy ul. Dzielnej 44 w sprawie, wynikłej z odezwy gen. Józefa Hallera i zaopatrzenia w ekwipunek już utworzonego Harcerskiego Oddziału Wojskowego.

Ogrodnicy pod broń!

Ogrodnicy zebrani w liczbie około 150 w dniu 12 b. m. uchwalili stawić się w ciągu 10 dni do komisji poborowej, celem zaciągnięcia się do armji ochotniczej.

Ogrodnicy zdolni do noszenia broni którzy wciągu tego czasu nie zapiszą się do armji ochotniczej, będą przez ogół ogrodników napiętnowani i zapisani na czarną listę.

Rezolucja powyższa została przyjęta jednogłośnie i obowiązuje bezwzględnie wszystkich ogrodników którzy z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogli przybyć na posiedzenie.

Magistrat a ochotnicy do wojska.

„W związku z uchwałą Walnego Zgromadzenia pracowników miejskich z dnia 10-go lipca 1920 roku Magistrat m. Łodzi niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że pracownikom, wstępującym do szeregów armji ochotniczej wypłacać będzie:

1) pobory za czas przepracowany, 2) 3-cią ratę 75-procentowego dodatku drożyźnianego, przyznanego uchwałą Rady Miejskiej nr. A—I z dnia 18 maja 1920 r., 3) jednorazowy zasiłek wojskowy w wysokości: a) dla urzędników etatowych — jednomiesięcznej pensji, b) dla urzędników nieetatowych—czterotygodniowej pensji, c) dla pracowników dziennych — 25-dniowego zarobku.

O ile po ustąpieniu z biura danego wydziału kilku pracowników, pozostali koledzy zastąpią ich w znacznej mierze, tak, że angażowanie nowych osób okaże się rzeczą zbyteczną, to ochotnicy armji czynnej, zaliczeni do kategorji A, oraz sanitarjuszki w czołówkach: 1) żonaci (mężatki) i utrzymujący rodzinę, otrzymywać będą swe całkowite dotychczasowe pobory, 2) kawalerowie (panny)—50 proc. tychże, oraz 3) oficerowie—różnicę pomiędzy gażą oficerską a pensją pobieraną w Zarządzie Miejskim.

Pracownicy miejscy, chcący pobierać wyżej wymienione stałe zasiłki wojskowe, obowiązani są przy zgłaszaniu się do szeregów armji ochotniczej, wyraźnie zaznaczać, że pragną służyć w armji frontowej, jako kategorja A.

Fundusz, powstały wskutek otrzymywania przez kawalerów i oficerów tylko części wynagrodzenia, obrócony zostanie na wypłatę pensyj dla zaangażowanych czasowo zastępców osób nieobecnych.

Gdyby fundusz ten znacznie przekraczał wydatki, ponoszone na utrzymanie personelu zapasowego, wyżej wymienione stałe zasiłki wojskowe musiałyby ewentualnie ulec odpowiedniej redukcji.

Wszelkie sprawy, wynikające z wprowadzenia w życie niniejszego okólnika oraz sprawy sporne, wyniknąć mogące przy wypłacaniu stałych zasiłków wojskowych rodzinom pracowników miejskich służących w armji ochotniczej, rozstrzygać będzie specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Magistratu, Związku Zawodowego Urzędników, oraz Związku Zawodowego Robotników Miejskich.

Jednocześnie zaznacza się, że pracownicy miejscy, idący do wojska z poboru otrzymywać będą li-tylko jednorazowo 1) pobory za czas przepracowany, 2) trzecią ratę 75-procentowego dodatku drożyźnianego, przyznanego uchwałą Rady Miejskiej nr. A—I z dnia 18 maja 1920 roku o ile takowej jeszcze nie otrzymali, 3) wynagrodzenie za przysługujący a niewykorzystany urlop, 4) jednorazowy zasiłek wojskowy w wysokości: a) dla urzędników etatowych—półmiesięcznej pensji, b) dla urzędników nieetatowych — 2-tygodniowej pensji i c) dla pracowników dziennych — 12-dniowego zarobku.

Koło pomocy dla żołnierza polskiego.

(k) Przy związku pracowników miejskich powstało koło pomocy dla żołnierza, mającego na celu zaopatrywanie żołnierza na froncie w niezbędne mu artykuły oraz upominki. Fundusz koła tworzy się z dobrowolnego opodatkowania wszystkich pracowników i pracowniczek miejskich.

Odezwa Gminy Żydowskiej.

Gmina Żydowska wysłała wczoraj gorącą odezwę do ogółu żydowskiego, aby żydzi poparli że wszystkich sił pożyczkę państwową i akcję werbunkową. „Wybiła godzina próby—mówi odezwa—każdy obywatel Polski musi spełnić święty obowiązek i stanąć w szeregach armji ochotniczej. Każdy niech podpisuje pożyczkę państwową“.

Pol. Zw. Zaw. Pracowników Elektrotechnicznych.

Polski Związek Zaw. Prac. Elektrotechnicznych na dzień 14 lipca o godzinie 6 i pół wieczorem, zwołuje nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków w sprawie zapisów do armji ochotniczej. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Zebranie prac. Stow. Spożywców.

W niedzielę o g. 9 min. 30 rano w lokalu własnym (ul. Fabryczna nr. 2 piętro) odbędzie się posiedzenie Zarządu Pol. Zw. Zaw. Prac. Stow. Spożywców wspólnie z delegatami pracownikom wszystkich Stow. miejscowych i zamiejscowych.

Wobec ważnych spraw, odezwa. Naczelnika Państwa obowiązkiem jest wszystkich, aby przybyli na posiedzenie.

Kto winien tej strasznej wojny, która rodzi nędzę i nie pozwala odbudować warsztatów pracy, a zatem nie pozwala stworzyć podstaw dobrobytu?

Odpowiedzialność za to, odpowiedzialność za niedolę ludu pracującego spada całkowicie na bolszewików, którzy w imię carskiej, wielkiej niepodzielnej Rosji prowadzą wojnę imperjalistyczną kosztem proletarjatu rosyjskiego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

14 Środa	*Dziś* Bonawentury	
	Jutro Henryka	
	Wschód słońca,	3 m. 56
	Zachód „	8 m. 15
	Wschód księżyca	2 m. 27
	Zachód „	6 m. 42

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu NPR.

W czwartek dn. 15 lipca o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie zarządu łódzkiego NPR. w Klubie (Piotrkowska № 91). Sprawy ważne.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś trzecie z rzędu i ostatnie bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy pod hasłem: „Do broni!“

Jutro z powodu próby jeneralnej, teatr dla publiczności zamknięty.

W piątek „Kościuszko pod Racławicami“, utwór W. L. Anczyca.

„Kościuszkę“ teatr wystawia z dużym pietyzmem i ogromnym nakładem pracy, zaprosił do współudziału chór im. Moniuszki, oraz cały personel artystyczny.

Z miasta.

Orędzie kardynała Kakowskiego.

Kardynał Kakowski wydał do duchowieństwa archidyecezji warszawskiej odezwę, polecającą wiernych zachęcać z ambon i na zebraniach do wypełnienia zleceń, zawartych w odezwie generała Hallera „Do broni“, ogłoszonej w pismach, propagować usilnie kupowanie pożyczki odrodzenia, ogłosić z ambon, że wobec ubytku rąk do pracy przez wstępowanie do wojska mężczyzn, pozwala na pracę na roli i przy gospodarstwie wiejskiem w niedzielę i święta po wysłuchaniu mszy świętej.

Dla wojska.

(k) Na wniosek wiceprezydenta Czerwonego Krzyża dr. Sokalskiego Wydział Zdrowotności postanowił wypożyczyć władzom wojskowym na czas trwania wojny pralnię amerykańską, znajdującą się przy ul. Pańskiej 115.

Przyjazd uchodźców.

Wczoraj dwoma pociągami przybyły znów do naszego miasta partje uchodźców z ziemi Wołyńskiej. W obu pociągach znajdowało się około 500 uchodźców.

O przedmioty niezbędne dla zaopatrzenia armji w odzież.

Na zasadzie Ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych i rozporządzenia ministrów spraw wojskowych i wewnętrznych, zarządzony został obowiązek składania deklaracji przedmiotów, niezbędnych dla zaopatrzenia armji w odzież.

Ze Związku Harcerstwa.

Związek Harcerstwa Polskiego wzywa wszystkie druhny czynne i urlopowane do zgłoszenia się w Komendzie Okręgu Konstantynowska № 51 między 5—7 p. p.

Ze straży ogniowej.

Do straży ogniowej m Łodzi potrzebny jest nauczyciel polskiego języka.

W sprawie gmachu szpitala Św. Aleksandra.

(k) Na ostatnim posiedzeniu Łódzkiego Sejmiku powiatowego uchwalono, aby Sejmik wystąpił do ministerjum spraw wewnętrznych z memorjałem o przyznanie tytułu własności szpitala Św. Aleksandra Wydziałowi powiatowemu, motywując wystąpienie swoje tem, że w powiecie łódzkim odczuwa się brak szpitali, na czem cierpi dotkliwie ludność pozbawiona racjonalnego leczenia. Brak zaś funduszów nie pozwala Wydziałowi powiatowemu na budowę gmachu szpitalnego.

„Kropla mleka“ dla dzieci żołnierzy.

(k) „Kropla mlek“, od opłaty za mleko i obiady zostaną zwolnione wszystkie dzieci żołnierzy armji ochotniczej.

Zamach na policjanta.

(k) Wczoraj, zamieszkały przy ulicy Targowej 27, Mieczysław Hanuszkiewicz, usiłował wyrwać karabin posterunkowemu Franciszkowi Krzywoszewskiemu. Gdy się mu to nie udało, H. rzucił się do ucieczki. Ponieważ na wezwanie „stój“ nie chciał się zatrzymać—policjant dał kilka strzałów, które raniły Hanuszkiewicza w plecy. Rannego odwieziono do szpitala.

Otwarcie ogrodu.

Dziś otwarcie ogrodu przy II-ej gospodyie wojskowej Przejazd 1. Wieczorem przygrywa orkiestra.

Bolszewicy żydowscy i wojsko.

(r) W niedzielę w lokalu socjalistycznych żydowskich związków zawodowych przy ul. Łagiewnickiej 4. („Bund“) policja aresztowała 45 żydziaków ukrywających się przed powinnością wojskową.

Obława na dezerterów.

(r) W dniu onegdajszym przeprowadzona obława generalna w naszem mieście dała w wyniku schwytanych przeszło 200 dezerterów i uchylających się od wojska.

Komunikat.

W niedzielę, dnia 18 lipca Chór Sumowy przy kośc. Św. Stanisława Kostki obchodzi 10-lecie swego istnienia. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się punktualnie o godz. 10 i pół na które zaprasza członków

ZARZĄD.

Z Sejmu.

WARSZAWA 13 lipca (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po załatwieniu kilku drobniejszych spraw (m. in. odmówiono prokuratorji wydania kilku posłów oskarżonym o rzekome uchybienie przepisom prawnym), przystąpiono do ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.

P. Wojdaliński wytyka braki w administracji państwowej i zarzuca przyjęcie systemu austrjackiego, by licząc obsadzenie urzędu i zaprowadzenie złego systemu wewnętrznego.

P. Radziński domaga się reorganizacji urzędów państwowych aby one były produkcyjne przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby urzędników.

Ustawę przyjęło z większymi lub mniejszymi poprawkami.

Z kolei odbyła się rozprawa nad ustawą o uposażeniu pracowników kolei państwowych i policji. Ustawy przyjęto.

Wojna z Rosją.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 13 lipca.

Na północny wschód od Wilna oddziały nasze pod silnym naporem przeciwnika cofnęły się na południe od rzeki Wilji. Nieprzyjaciel zajął Michaliszki, silna grupa nieprzyjacielska zajęła po zaciętych walkach Mołodeczna a następnie kontynując swój atak wzdłuż linji kolejowych Mołodeczno Wilno i Mołodeczno Lida w pierwszym kierunku doszła do Smorgonji a w drugim do Listopada. Obecnie na tej linji trwają zacięte walki. Nadzwyczajne bohaterstwo przy odpieraniu tych zaciętych ataków bolszewickich, wykazały zwłaszcza oddziały dywizji litewsko-białoruskiej. Na wschód od linji Kojdanów Słuck odwrót nasz odbywa się planowo.

Na Polesiu na północ od toru kolejowego w rejonie Babinicz Michedowicz i Bobryk były tylne straże naszych kolumn odwrotowych kilkakrotnie atakowane przez piechotę i kawalerję nieprzyjacielską. Ataki to odparto. Pociąg pancerny „Piłsudczyk“ patrolując linję kolejową Łuniniec Sarny rozpędził oddział bolszewicki, na wysokości mostu kolejowego na Słuczy, załoga pociągu wzięła znaczną zdobycz wojenną w postaci materjału taborowego kuchni polowych ponotnów i prowiantów.

Na odcinku Styru spokój.

Dnia 12 b. m. po bohaterskiej obronie załoga nasza opuściła Dubno wycofując się na zachód i południe. Nieprzyjaciel obsadził tę miejscowość znacznymi siłami i wysłał patrole konne w kierunku zachodnim.

Zaciekłe ataki bolszewickie na Krzemieniec zostały odparte przez oddziały 18 dywizji piechoty.

Na wschód od Wołoszczysk i na północ od Satanowa odparto energiczne ataki nieprzyjaciela, przyczem oddziały nasze zdobyły 3 karabiny maszynowe, 1000 karabinów ręcznych i wzięły jeńców. Oddziały armji ukraińskiej pomyślnie odpierają ataki bolszewickie na Kamieniec Podolski i stację kolejową Balin.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kuliński, generał ppor.

O przemarsz przez obszar litewski.

WARSZAWA 13 lipca. Rząd sowietów zwrócił się do rządu litewskiego o dozwolenie na przemarsz wojsk sowieckich przez obszar litewski do Polski.

Sukcesy gen. Wrangla.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13 lipca. „Berlingske Tidende“ donosi o znacznych sukcesach armji gen. Wrangla w walkach z bolszewikami. Wojska jego stoją w Taganrogu.

Zapał patrjotyczny wzmaga się!

Kraków—do broni.

KRAKOW 13 lipca (PAT). Prezydjum m. Krakowa wraz ze wszystkimi stronnictwami politycznymi wydało odezwę, nawołującą młodzież do szeregów, a starszych do oddania swoich sił służbie państwowej.

Jak się zgłaszają ochotnicy.

WARSZAWA 13 lipca (PAT). Biuro werbunkowe zaciągu ochotniczego do artylerji konnej zamknęło tu swoją akcję, gdyż powszechna ilość szeregowców i podoficerów jest już skompletowana. Istnieje nawet pewien nadmiar.

Pułk jazdy mazowieckiej.

PŁOCK, 13 lipca (PAT). Jak donosi „Kurjer płocki“ ziemiaństwo mazowsza płockiego formuje pułk jazdy, w armji ochotniczej gen. Hallera. Pow. Płoński ofiarował dla armji 100 koni, które onegdaj odtransportowano do Modlina.

Echo w Gdańsku.

GDANSK 13 lipca (PAT). Słuchacze polscy w tutejszej szkole politechnicznej postanowili wstąpić natychmiast do szeregów armji polskiej.

Gdańszczanie pod broń.

GDANSK 13 lipca (PAT). „Dziennik gdański“ zamieszcza odezwę polskiej Narodowej Partji Robotniczej, oraz stronnictwa ludowego wolnego m. Gdańska, wzywające wszystkich gdańszczan Polaków pod sztandary polskie i do bojkotowania tych robotników polskich w Gdańsku, którzyby nie poszli do wojska polskiego.

Szkoły średnie—wojskowości.

KRAKOW 13 lipca (PAT). Uczniowie i nauczyciele szkół średnich oddali się do dyspozycji DOG.

We Lwowie.

LWOW, 13 lipca (PAT). Wiec włościan pow. lwowskiego zwołany przez zarząd kółek rolniczych, powziął uchwałę oświadczając iż włościanie polscy gotowi są bronić ziemię ojczystą do ostatniej kropli krwi. Postanowiono wszcząć agitację za niezwłocznym zapisywaniem się włościan do armji Legji ochotniczej. Kongregacja kupców chrześcijańskich zwoła wielki wiec, którego uchwała wzywa kupców i pracowników handlowych do oddania się na usługi armji, opodatkowania się na cele wojenne.

Z inicjatywy żydowskiego klubu mieszczańskiego odbyło się we Lwowie zebranie kupców, przemysłowców i rękodzielników żydów, na którym zebrano doraźnie na cel obrony państwowej 300,000 marek. Postanowiono wezwać młodzież żydowską pod broń.

Echo w Toruniu.

TORUN, 12 lipca (PAT). Zorganizowano tu straż bezpieczeństwa, która obejmie obowiązki w chwili wyruszenia garnizonu. toruńskiego na front. Tworzy się również biuro werbunkowe do armji ochotniczej. Pracownicy wszystkich niemal państwowych i komunalnych jak również i prywatnych instytucji, uchwalili wstępować do służby frontowej lub pomocniczej.

Straże ogniowe.

TUREK, 13 lipca (PAT). Straże ogniowe na wzlocie powiatowym uchwaliły wstępować do wojska.

W sprawie Śląska Cieszyńskiego.

WARSZAWA 13 lipca (PAT). Konferencja w Spaa postanowiła przyjąć ostateczne uregulowanie sporu polsko-czeskiego przez sprzymierzone mocarstwa. W konsekwencji zgadzają się oni, aby plebiscyt w Cieszynie na Śląsku i Orawie został zawieszony i aby państwa sprzymierzone po wysłuchaniu obu stron powzięły konieczne postanowienia w celu ostatecznego załatwienia. Oba rządy czechosłowacki i polski zobowiązują się wykonać lojalnie decyzję, która nastąpi.

Czesi skłonni do zgody.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13 lipca. Jak słychać, dr. Benesz dnia 13 b. m. miał złożyć w Sejmie czeskim sprawozdanie z obrad z konferencji w Spaa. Dr. Benesz będzie się starał, aby w sprawie Cieszyńskiego odstąpiono zarówno od plebiscytu, jak i arbitrażu, a załatwiono je drogą ugody między Polską a Czechami.

Krasin wyjechał do Londynu.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13 lipca. Krasin wyjechał do Londynu celem kontynuowania rokowań.

Napad rozzuchwalonych Niemców na Warmji.

OLSZTYN 13 lipca (PAT). Tłum, który po ogłoszeniu plebiscytu demonstrował na ulicach, dotarł pod polski konsulat, zrzucił orła polskiego i obnosił go po całym mieście.

W dzień po ogłoszeniu wyniku, rozpoczęły się na Warmji i na Mazurach pogromy Polaków.

Rezygnacja prez. Deschanela.

GENEWA, 13 lipca. Z Paryża telegrafują: Pogłoski o mającej nastąpić rezygnacji prez. Deschanela znajdują potwierdzenie. Przyczyną jest zły stan zdrowia prezydenta. W izbie francuskiej i w senacie rozpoczęła się już walka wyborcza. Jako następców wymieniają Jonnarta, Sourgeoin'a i Doergue.

W Spaa.

CHORSEA, 13 lipca. (PAT) Radjo. Konferencja w Spaa zajmowała się wczoraj sprawą odszkodowań i odbudowy zniszczonych terytorjów. Niemcy starali się udowodnić, że podstawą wszelkich norm płatniczych winna być siła i możność płatnicza Niemiec, oraz, że specjalna komisja winna unormować nietylko minimum, ale także maksimum poszczególnych rat w ramach realnych możliwości.

Do piątku.

CHORSEA 14 lipca (PAT). Radjo. Na konferencji w Spaa postanowiono obradować jeszcze do piątku. W związku z tą decyzją Millerand odłożył swój wyjazd do Paryża.

Kurs marki zagranicą.

GDANSK 13 lipca (PAT). Kurs marki polskiej wynosił wczoraj 21 i jedna czwarta. Przekazy na Warszawę 20.50, w Berlinie kurs marki polskiej i przekazów na Warszawę, wynosił wczoraj 21.

P. Dymowski skazany na banicję z Sejmu!

WARSZAWA, 12 lipca. Sąd sejmowy w sprawie p. Dymowskiego skazał go za posługiwanie się skradzionym listem p. Diamanda na wydalenie ze Sejmu na przeciąg jednego miesiąca. Wyrok ten zapadł 4 głosami przeciwko 2. W mniejszości znalazł się marszałek Trąmpczyński.

Lenin i Papież.

PARYZ, 11 lipca (PAT) Havas. Dzienniki donoszą z Rzymu, że Lenin zwrócił się do papieża z listem proponującym przysłanie delegacji, która by stwierdziła istotny stan Rosji. Papież podobno propozycję przyjął.

Turcy nie myślą o kapitulacji.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 12 lipca. (PAT) Mustafa Kemal wydał gorącą odezwę do narodu tureckiego w sprawie dalszej walki o niezawisłość Turcji.

Akcja Budiennego.

Zajmujące szczegóły o „czerwonym generale Budjennym“ — podaje „Hromands. Słowo“ ze słów naocznego świadka.

Budjenny jest to zamożny kozak doński oficer, niedawno walczący w szeregach Denikina. Toteż komuniści niezbyt ufają i Budiennemu i jego wojskom, a każdego komendanta pilnie strzegą wszelakie komisarze. W okolicach Ekaterynosławia czerwona kawalerja rozpoczęła już była żydowskie pogromy. Toteż powszechnie mówią o nich: „Przecież to ci sami denikinowcy — jeno trochę przefarbowani“. W Korsuniu świeżo urządzili czerwoni rycerze straszny żydowski pogrom. Na stacji Bobrinskaja zapytano kozaka z oddziału Budjennego: Pod jakiem hasłem idziecie? Z komuną, czy przeciw niej? Hasło mamy jedno — brzmiała odpowiedź — bij żydów, ratuj Rosję!

Nie dziw, że tacy sprzymierzeńcy poważnie niepokoją komunistów.

Przybysze z powiatu Lipowieckiego opowiadają o ostatnich walkach zaciętych z konnicą Budjennego i o jego okrucieństwach w stosunku do ludności pozostałej na opuszczonych terenach.

Konnicę Budjennego liczą na 10 do 20 tysięcy.

Uzbrojona dobrze, ma wspaniałe konie i walczy z zaciętością. Włościanie zowią ich „dikunami“, uginają się pod ciężarem rekwizycji i rabunków „czerwonych wybawców ludu“ i mówią, że: „niech będzie kto chce, byle nie „dikuny“.

Droga, którą kroczy Budjenny, znaczy się krwawo mordami i gwałtami nad ludnością. W m. Żywotówce gwałcono kobiety i dziewczęta, porąbano zaś włościan, co w ich obronie stawali. W m. Pliskowie doszczętnie zrabowano ziemską lecznicę, rozstrzelano wiele osób, pomiędzy niemi młodą panienkę, córkę leśniczego powiatowego.

W m. Łukaszówce Budjenny na pogrzebie swych kozaków, którzy zginęli z ręki Tiutiunnyka, miał przemowę, w której oświadczył, że idzie wyzwalać wieś od burżuazyjnego włościaństwa i zakończył zapowiedzią: Najpóźniej za dwa tygodnie będziemy w Warszawie. Przemowa była przyjęta dość sceptycznie. Ludność z nienawiścią traktuje nieproszonych gości.

Składajcie na akcję werbunkową przy MPR.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ